

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

Poniedziałek 20.04.2026 Dzień powszedni

18⁰⁰ + Agnieszka Kochel od teściowej Jadwigi

18³⁰ z okazji 11 urodzin Jakuba Nowak z prośbą o Boże bł i opiekę Matki Bożej

Wtorek 21.04.2026 Dzień powszedni

18⁰⁰ + Janinę Kołek (6r.śm.)

18³⁰ Msza Święta

Środa 22.04.2026 Dzień powszedni

18⁰⁰ 1) + Stefanię Bedłę od Doroty Szewczyk z rodz. z Brzeziny 2) + Anielę (r.śm.), Bolesława Malickich, zm. z rodz. Malickich 3) + Czesławę, Władysława Tetelewskich, zm. z rodz. Tetelewskich i Baranów 4) + Andrzeja Kociołkowskiego (8r.śm.) 5) + Mariannę Siudę od koleżanki Ireny 6) + Jerzego Grudnia, Stanisława, Anielę, Zdzisława Metryków z int. rodz. 7) + Stanisława Kamińskiego (r.śm.) zam. żona 8) + Genowefę, Władysława Piotrowskich, Jana Ozgę 10) + Stanisława Czwartosza (3r.śm.) zam. żona 11) + Agnieszkę Kochel od rodz. Zegadłów z Brzeziny 12) + Jana Świetlika z int. chrześniaka 13) + Jana, Marię Ślusarczyków 14) + Józefa, Zofię, Marka Biesagów, Józefa, Helenę, Sławomira Machulskich, Zdzisława Zawadzkiego

19⁰⁰ Msza Święta

Czwartek 23.04.2026 Uroczystość św. Wojciecha

18⁰⁰ + Agnieszkę Kochel zam. Helena i Henryk Litwinowie

Piątek 24.04.2026 Dzień powszedni

18⁰⁰ + Agnieszkę Kochel od cioci Gosi z rodz.

Sobota 25.04.2026 Święto św. Marka

18⁰⁰ + Agnieszkę Kochel od Iwony i Dariusza Snopków z dziećmi

18³⁰ O zdrowie, Boże błog. dla Moniki Piotrowskiej w 50 r. ur. zam. mąż z córkami

Niedziela 26.04.2026 IV Niedziela Wielkanocna

8⁰⁰ + Andrzeja Ludwinka zam. żona i córka z rodz.

10⁰⁰ 1) + Mariannę Kubicką, Tadeusza (r.śm), Genowefę, Wiesława, Bogdana Januszków, Mariannę Kubicką

2) w int. ks. omadlanych przez wspólnotę Margarettek

12⁰⁰ Chrzest: Bartosz Antoni Pietrzczyk

16⁰⁰ za Parafię

Extra...

× 19.04.1919 – Wojna polsko-bolszewicka: polskie wojsko zajęło Wilno.

PISMO PARAFII PW. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEGINACH

SANCTUS

III Niedziela Wielkanocna

19 kwietnia 2026 r. Nr 21 (908)



Słowo Boże na dziś...

Czytania: Dz 2, 14, 22b-32

1 P 1, 17-21

Ewangelia: Łk 24, 13-35

W pierwszy dzień tygodnia dwaj uczniowie Jezusa byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej o sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były jakby przesłonięte, tak że

Go nie poznali. On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?» Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało». Zapytał ich: «Cóż takiego?» Odpowiedzieli Mu: «To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A my spodziewaliśmy się, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Ale po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto, jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniali, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli». Na to On rzekł do nich: «O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?» I zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił». Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili między sobą: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?» W tej samej godzinie zabrali się i wrócili do Jeruzalem. Tam zastali zebranych Jedenastu, a z nimi innych, którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi». Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

Bł. Siostry Męczennice módlcie się za nami

Parafia pw. Wszystkich Świętych

Brzeziny ul. Chęcińska 312, 26-026 Morawica

parafia.brzeziny.org.pl e-mail: parafia.brzeziny@gmail.com tel. 41 311 42 59

Numer konta: Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Morawicy

08 84930004 0070 0205 4104 0001

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Ogłoszenia parafialne...

▪ Dzisiejsza Niedziela Biblijna rozpoczyna XVIII Ogólnopolski Tydzień Biblijny oraz X Narodowe Czytanie Pisma Świętego. Tegoroczne hasło brzmi: „Odważnie głosić Ewangelię Boga”.

▪ W naszej Wspólnocie Parafialnej witamy Siostry z Braniewa (spod rosyjskiej granicy), które przybyły do nas, by przybliżyć nam postać Męczennic i dokonać uroczystego wprowadzenia relikwii bł. Warmińskich Sióstr Katarzynek, ofiar Armii Czerwonej. Jak zawsze możemy po Mszy św. podejść i ucałować ich relikwie. Zabierzmy z sobą pamiątkowy obrazek i przyjmijmy na zakończenie błogosławieństwo relikwiami. Jeszcze raz dziękuję rodzinie, która ufundowała relikwiarz.



▪ W czwartek obchodzimy Uroczystość Św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego Patrona Polski. Msze św. z relikwiami.

▪ W sobotę przeżywamy Święto Św. Marka Ewangelisty.

▪ Msza Św. w int. Księży za których modli się wspólnota Margaretek, będzie sprawowana w niedzielę 26.04 o g. 10.00

▪ Burmistrz Miasta i Gminy Morawica oraz Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego Zarządu OSP RP oddział w Morawicy serdecznie zapraszają mieszkańców do udziału w uroczystych obchodach Miejsko-Gminnego Dnia Stróża w gminie Morawica, które odbędą się w przyszłą niedzielę 26 kwietnia

b.r. na plac przed Urzędem Miasta i Gminy w Morawicy. Uroczystość rozpocznie się o godz. 14 00 Mszą św. połową sprawowaną w intencji druhowów ochotników.

▪ Składam serdeczne podziękowanie, ks. Mariuszowi, rodzicom za przygotowanie, a młodzieży za pobożne przyjęcie sakramentu bierzmowania.

▪ Dziękuję za posprzątanie kościoła: Domińczak Zofia, Wojcieszńska Maria, Ludwinek Janina, Softys Dorota, Stokowiec Henryka. W przyszłym tygodniu proszę kolejne rodziny z ul. Chęcińskiej.

Z Watykańskiej Ziemi...

Zjednoczmy zatem moralną i duchową siłę milionów i miliardów mężczyzn i kobiet, młodych i starych, którzy dziś wybierają wiarę w pokój, lecząc rany i naprawiając szkody pozostawione przez szaleństwo wojny. Otrzymuję niezliczone listy od dzieci z obszarów objętych konfliktami. Czytając je, dostrzega się, przez pryzmat niewinności, cały horror i nieludzkość czynów, którymi niektórzy dorośli z dumą się chwala. Posłuchajmy głosu dzieci! Drodzy bracia i siostry, z pewnością istnieją wiążące obowiązki, które spoczywają na przywódcach narodów. Do nich wołamy: Stop! Czas na pokój! Zasiadźcie przy stole dialogu i mediacji, a nie przy stole, przy którym planuje się zbrojenia i decyduje o śmiercionośnych działaniach! Istnieje jednak nie mniej istotna odpowiedzialność, która spoczywa na nas wszystkich – mężczyznach i kobietach z całego świata. Jesteśmy ogromną rzeszą, która odrzuca wojnę nie tylko słowem, ale i czynem. Modlitwa wzywa nas do pozostawienia wszelkiej przemocy, która ostała się w naszych sercach i umysłach. Zwróćmy się ku Królestwu pokoju, które buduje się dzień po dniu – w naszych domach, szkołach, sąsiedztwach oraz wspólnotach obywatelskich i religijnych. Królestwu, które przeciwstawia się polemikom i rezygnacji poprzez przyjaźń i kulturę spotkania. Uwierzyjmy na nowo w miłość, umiar i dobrą politykę. Musimy się formować i osobiście angażować, każdy podążając za swoim powołaniem. Każdy ma swoje miejsce w mozaice pokoju! /papież Leon XIV/

Znalezione...

„Jest człowiek, który posługuje się swoim głosem jak maczugą, i wierzy, że świat powinien drzeć na jego skinienie. Ale kiedy człowiek w bieli, z balkonu świata, mówi o pokoju, sprawiedliwości i akceptacji, ten potężny człowiek się chwieje, bo jego władza nie sięga tam w górę. Prezydent, upojony sobą, lajkami, scenami i krzykami, obrzuca błotem papieża, który nie jest mu winien posłuszeństwa. Oskarża go o bycie politykiem – ale to on, Trump, chciałby przekształcić wiarę w partyjną broń, Ewangelię w tweeta, moralność w audiencję w kaplicy pogrzebowej. /bp. Antonio Staglianò - przewodniczący papieskiej Akademii Teologicznej/

Boży człowiek... - bł. Idzi z Asyżu (22 kwietnia)



Idzi (Egidiusz) urodził się w Asyżu. O jego młodych latach nie wiadomo niczego pewnego. 23 kwietnia 1208 r., poruszony przykładem pierwszych towarzyszy św. Franciszka z Asyżu, poprosił go o przyjęcie do grona jego uczniów. Wkrótce potem wyruszył z Franciszkiem na głoszenie Ewangelii. Razem z nim udał się także do Rzymu, gdzie papież Innocenty III ustnie zatwierdził pierwszą Regułę Franciszka. Prawdopodobnie też wtedy Idzi otrzymał tonsurę. Około 1212 r. udał się z pielgrzymką do Santiago de Compostella. Po powrocie do Asyżu wyruszył do Ziemi Świętej. Odwiedził po drodze sanktuarium św. Michała Archanioła na Monte Gargano i św. Mikołaja w Bari. Zatrzymał się także w Tunezji, by nawracać tamtejszych Saracenów. Podczas pielgrzymek zawsze zarabiał na swoje wyżywienie i nocleg własną pracą, np. pomagając w noszeniu wody i grzebaniu zmarłych, zbieraniu orzechów, rąbaniu

drwa. Jako uważny obserwator, zdobył wiele cennych doświadczeń i informacji, które umiał potem skutecznie wykorzystać. Nie przegapił żadnej okazji do głoszenia Ewangelii. Jego kazania zawsze były krótkie, ale pełne serdecznej mądrości. Był analfabeta, ale zyskał przydomek "nieuczonego teologa". Niektóre jego wypowiedzi zostały spisane i zebrane jako tzw. *Dicta aura*, stanowiąc cenne świadectwo wczesnej mistyki franciszkańskiej. Po kilku latach Idzi został skierowany przez Franciszka do pustelni w Fabriano, gdzie oddał się kontemplacji. Doświadczał też ekstaz. Zmarł w Perugii w 1262 r., po 52 latach życia franciszkańskiego. Jego niewątpliwy kult jako świętego potwierdził Pius VI w roku 1777, wyznaczając na dzień liturgicznego obchodu ku jego czci 23 kwietnia.

Zamyśl się...

Ludzie mówią, że czas mija. Czas pokazuje, że to ludzie mijają.

/autor nieznanym/

Uśmiech...

Rozmawia dwóch parafian:

- Jak myślisz, dlaczego ksiądz zamyka oczy wygłaszając kazanie?

- Pewnie nie może znieść widoku cierpiących słuchaczy.

Coś dla ducha...

„Dostrzec człowieka”

Niedziela jak co tydzień. Ludzie idą na mszę. Te same twarze, Ci sami ludzie. Ale jest ktoś nowy. Do kościoła wchodzi w łachmanach, pijany zataczający się starszy człowiek, Chce uklęknąć ale przewraca się. Wszyscy odsuwają się z obrzydzeniem. Wreszcie udało mu się jakoś uklęknąć.

To klęcząc to przewracając się i mamrocząc coś pod nosem przetrwał tak całą mszę.

Wszyscy wyszli a on jeszcze został. Pod kościołem została grupka osób która głośno dyskutowała na temat pijaka, że smród że po co on tu przyszedł. Obok stał zakonnik odziany kapturem którego nigdy tu nie widzieli. W pewnym momencie zakonnik odezwał się.

- Dlaczego krytykujecie tego pijanego, dlaczego nie spojrzycie na siebie. On pragnął tu przyjść. Pragnął choć chwilę spędzić z Bogiem Jego pragnienie było tak silne że pierwszy raz w swoim życiu odstawił butelkę od ust i poszedł do kościoła na mszę żeby porozmawiać z Bogiem.

A czy pragnienie któregoś z Was było tak silne? Czy zostawilibyście coś bardzo ważnego tak jak dla niego była ważna ta butelka i przyszlibyście tu?

Czy Wasze pragnienie byłoby równie silne? Jego ofiara została przyjęta. A Wasza którzy tylko krytykować umiecie? Kogo zobaczyliście w nim - pijaka, łachmaniarza? A Bóg dojrzał w nim człowieka, dojrzał istotę którą umiłował

Po czym oddalił się i znikł im z oczu...

/Autor nieznanym/